

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66 Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Łódź wybrała senatorów

„Wojtek”-Malinowski, Stanisław Mankowski, gen. Andrzej Galica, Aleksander Heyman-Jarecki i Franciszek Płoczek reprezentować będą nasze województwo w senacie

W dniu wczorajszym w Łodzi jak i w całym kraju przeprowadzone zostały wybory do senatu Rzplitej.

Zgromadzenie wojewódzkie go kolegium wyborczego do senatu wyznaczone zostało przez jego przewodniczącego, dr. Antoniego Tomaszewskiego na g. 10 rano do Łodzi w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16.

Jak donosiliśmy miało ich być łącznie 193, a mianowicie 53 z Łodzi i 140 z miast województwa łódzkiego. Przybyło natomiast około 180 elektorów

Przed radą miejską

Gmach łódzkiej rady miejskiej opustoszały po rozwiązaniu senackiej rady, znowu się ożywił. Przed budynkiem, jak za dawnych czasów, porządek utrzymywała policja z dwoma komisarzami na czele.

Ścisła kontrola u wejścia filtruje przybyłych. Wielu wyborców senackich przybyło z dalekiej prowincji, nie wiedząc o tem, że nie mają nic do roboty na wojewódzkim kolegium wyborczym, na którym reprezentowani są przez swoich delegatów - elektorów.

Stawili się także licznie łódzcy wyborcy senaccy, ale — rzecz jasna — nie wpuszczono ich do gmachu.

W kuluarach

W kuluarach rady miejskiej panuje gorączkowy ruch. Ogół

na uwagę zwracają dwaj delegaci z sieradzkiego w wysokich butach, zielonych rejtuzach i zapinanych pod szyję marynarkach. Na piersiach ich widnieją odznaczenia państwowe i wojskowe. Ci chłopcy czują się trochę nieswojo.

Wśród przybyłych z województwa elektorów jest dużo wojskowych. Piersi ich zdobią ordery i medale. Również na klapach delegatów cywilnych, przeważnie wysokich urzędników administracji państwowej i samorządowej, widnieją minia turki odznaczeń.

Toczą się ostatnie rozmowy i pertraktacje grup przed rozpoczęciem posiedzenia plenum kolegium.

Udział biorą w nich nowi posłowie łódzcy, także delegaci, pp. Wadowski i Waszkiewicz. Gorące dysputy prowadzi komisarz wyborczy, inż. Wojewódzki, prezes federacji PZO. Okaza - Strzelecki, dyr. Kalinowski mjr. Zajęczkiewicz (b. radny)

Oddzielną grupę stanowią wojskowi z dowódcą OK IV, gen. Langnerem, młodym generałem z Kalisza, p. Tokarzewskim i innymi na czele. Widocznie wojskowi także wysuwają swojego kandydata do senatu.

Otwarcie posiedzenia

Posiedzenie kolegium zagaja punktualnie o godz. 10 prezes łódzkiej izby lekarskiej, dr. Antoni Tomaszewski. Przewodniczący powołał na wstępie trzech sekretarzy, poczem przystąpił

do kontroli uprawnień delegatów. Wylegitymowano się bądź to zaproszeniem na kolegium, bądź odpisem protokołu obwodowego zebrania senackiego.

Następnie kolegium dokonało wyboru komisji-matki, czyli t. zw. komisji głównej, która miała za zadanie ułożenie listy kandydatów na senatorów. W skład komisji-matki weszli jako przewodniczący dr. A. Tomaszewski, jako sekretarz, inż. Wojewódzki oraz następujących 15 elektorów: gen. Langner, mjr. Zajęczkiewicz, Wilkoński, burmistrz Kwaśniewski, Grzybowski, rejent Szware, mjr. Jecheć, inż. Tomaszewski, rejent Szymański, ksiądz Bliźniński, Stawarz - Strykowski, dr. Jankowski, dyr. Drozd-Gierymski, Romaszek i ksiądz Próchnicki.

Lista kandydatów

Obrady komisji - matki trwały do godz. 11.30. Na czas trwania obrad tej komisji posiedzenie kolegium było przerwane. — Po wznowieniu zebrania kolegium dr. Tomaszewski odczytał listę kandydatów na senatorów, ułożoną przez komisję - matkę. Okazało się, że komisja ustaliła tylko 5-osobową listę na której figurowały następujące nazwiska:

- 1) b. posła Malinowskiego („Wojtka“),
- 2) Stanisława Mankowskiego,
- 3) generała Andrzeja Galicy,
- 4) Aleksandra Heymana - Jareckiego i
- 5) małżonki generała, p. Wandy Norwid - Neugebauerowej.

Wbrew krążącym w kuluarach wersjom, komisja nie wysunęła kandydaturgen. Hubickiego i dr. Tomaszewskiego. — Pierwszy z nich kandydował w Warszawie, drugi — zrzekł się kandydowania.

Wszyscy kandydaci, zgłoszeni przez komisję główną, nadesłali na ręce przewodniczącego zgodę na kandydowanie.

Oprócz tej listy, dwie grupy elektorów, korzystając z uprawnień ustawowych, zgłosiły jeszcze dwóch kandydatów, a mianowicie pp. Franciszka Płocka, (który przepadł w powiecie łódzkim przy wyborach sejmowych) oraz Aleksandra Wasilewskiego. Wobec zgłoszenia większej liczby kandydatów, niż przypadających na województwo mandatów — głosowanie musiało się odbyć.

Elektorzy otrzymali kartki wyborcze, na które wpisywali po pięć nazwisk kandydatów.

Wyniki wyborów

Głosowanie dało tylko częściowe wyniki. W wyniku obliczenia głosów, przewodniczący oznajmił, że mandaty senackie otrzymali:

- 1) Malinowski Marjan, („Wojtek“), b. poseł, działacz robotniczy,
- 2) Mankowski Stanisław, ohywateł ziemski,
- 3) Galica Andrzej, generał w stanie spoczynku, ziemianin z Piotrkowa.
- 4) Heyman - Jarecki Aleksander,

prezes związku wielkiego przemysłu włókienniczego.

Wobec takiego wyniku głosowania zarządzono drugie głosowanie ściśle, sze między pozostałymi kandydatami.

W głosowaniu tem najwięcej głosów otrzymał i uzyskał ten sam mandat

5-ty Franciszek Płoczek, rolnik z powiatu łódzkiego.

Wybór zastępców

Po ogłoszeniu ostatecznych rezultatów głosowania, posiedzenie znowu przerwano i zebrała się po raz wtóry komisja - matka, celem ułożenia listy zastępców senatorów. Lista ta została następnie przyjęta przez kolegium. Jako zastępcy senatorów zostali wybrani w następującej kolejności pp.: ks. Józef Próchnicki, Wanda Norwid - Neugebauerowa, Jan Piotrowski, rolnik, Ignacy Nowakowski oraz p. Karol Algajer, b. kandydat do sejmu w Łodzi.

Z przebiegu głosowania i wyników głosowania sporządzony został oficjalny protokół. Zebranie kolegium zakończone zostało dopiero o godz. 17-ej.

Odpis protokołu przesłany zostanie dzisiaj generalnemu komisarzowi wyborczemu.

Jak się dowiadujemy, w sobotę, dnia 15 b. m. główny komisarz wyborczy nadesłał na ręce wybranych z łódzkich okręgów nr. nr. 15, 16 i 17 posłów pp. Minberga, Wadowskiego, Waszkiewicza i Wymysłowskiego listy wierzytelne. (g)

Kogo wybrano w kraju

Wyniki wyborów do senatu w całej Polsce

Miasto Warszawa

WARSZAWA, 14 września. — (PAT.) — Wczoraj w całym kraju odbyły się w miastach wojewódzkich posiedzenia kolegiów wyborczych, na których wybrano 64 senatorów.

Z m. st. Warszawy na senatorów wybrano: 1) Józefa Becka, ministra, 2) Wacława Makowskiego, profesora, 3) Aleksandra Osińskiego, generała, 4) Mieczysława Michałowicza, profesora, 5) Stefana Dąbkowskiego, 6) Jana Lewandowskiego, kupca.

Na zastępców powołano: 1) Jana Karyoriego, sędziego, 2) Annę Pohošką, doc. uniw., 3) Bolesława Miklaszewskiego, profesora, 4) Stefana Bruna, przemysłowca, 5) Józefa Waserber-

gera, adwokata, 6) Marjana Górskiego, profesora.

Województwo warszawskie

W warszawskim województwie wybrano następujących senatorów: 1) Czesława Michałowskiego, ministra, 2) Jerzego Siemionkowskiego, rolnika, 3) Janusza Radziwiła, b. posła, 4) Michała Róga, b. posła, 5) Władysława Macieszynę, działaczkę społeczną.

Na zastępców wybrano: 1) Zdzisława Wierzbickiego, rolnika, 2) Tadeusza Zenczykowskiego, notariusza, 3) Witolda Gorzechowskiego, rolnika, 4) Stanisława Wasiaka, prezydenta m. Płocka, 5) Antoniego Wawrzynickiego, adwokata.

W Wilnie

W Wilnie wojewódzkie kolegium wyborcze do senatu wybrało następujących 3-ch senatorów: 1) Aleksandra Prystora, 2) Tadeusza Młodkowskiego, wyzłator kuratorium szkolnego oraz 3) Adama Piłsudskiego, wice prezydenta m. Wilna.

Na zastępców wybrano: 1) Eugenjusza Dobaczewskiego, p. płk., 2) Mikołaja Osikowskiego, gen. broni w st. sp., 3) Teresę Zanową, rolniczkę.

We Lwowie

We Lwowie wojewódzkie kolegium wyborcze dokonało wyboru następujących 6 senatorów — 1) Al. Domaszewicza, b. pos. lekarza we Lwowie, 2) Włodzimierza Decykiewicza, ławnika

m. Lwowa, 3) gen. bryg. Bolesława Popowicza, dow. O. K. Lwów 4) Wojciecha Gołuchowskiego, rolnika, b. wojewodę lwowskiego, 5) prof. d-ra Leona Kozłowskiego, b. premiera, 6) Władysława Pulnarowicza, b. posła.

Na zastępców powołano:

- 1) Konstantego Dzięduzyckiego, rolnika,
- 2) dr. Stanisława Zakrzewskiego, prof. uniw.,
- 3) dr. Czesława Węgrzynowskiego, lekarza,
- 4) Józefa Oktawca, kierownika kopalni,
- 5) Tadeusza Potworowskiego, rolnika,
- 6) Jana Poratyńskiego, aptekarza.

W Krakowie

Na senatorów wybrano: 1) dr. Mikołaja Kwaśniewskiego, wojewodę poznańskiego, 2) Fr. Lipińskiego, b. posła, 3) Kleszczyńskiego, prezesa izby rolni-

czej w Krakowie, 4) Feliksa Gwiżdża, b. posła.

Zastępcami wybrani zostali: 1) Władysław Stryjeński, prezes izby lekarskiej, 2) Ludwik Strójek, 3) Zdzisław Krudzielski, dyrektor fabryki, 4) Franciszek Górkiewicz, rolnik.

W Lublinie

W Lublinie wybrano następujących senatorów: 1) dr. prof. Ehrenkreutz, 2) Jaroszewiczowa — działaczka społeczna, 3) F. Leeznicki, rolnik, 4) J. Modrzewski, lekarz.

Na zastępców: 1) Stefan Lelek sędzia, 2) J. Czerwiński, inż., 3) Liszkowski, wiceprezydent m. Lublina i 5) J. Kobiątko, urzędnik.

Dokończenie na str. 3-ej

Optymizm City

Geoffrey Karl, członek rady londyńskiej giełdy oraz afrykańskich kopalń złota wypowiedział swoją opinię co do obecnych nastrojów w City londyńskiej.

„Londyńskie sfery finansowe i przemysłowe wypowiadają się za neutralną polityką Wielkiej Brytanii i zwracają się stanowczo przeciw pierwotnie zagrożonym sankcjom wobec Włoch, które uważają za niebezpieczne naruszenie europejskiego pokoju. Wobec dotychczasowej polityki Anglii sądzą jednak, że decyzja ligi narodów nie będzie miała dalszych następstw z powodu afrykańskiego konfliktu i że przerzucenie się kryzysu na Europę będzie mogło być powstrzymane. Bezpośrednie finansowe i przemysłowe interesy City londyńskiej we Włoszech i Abisynji są stosunkowo nieznaczne, a w każdym razie nie dość poważne, aby wywołać jakikolwiek nastrój paniczny, jak się tego obawiano w niektórych sferach z powodu groźby wojny. Według możliwości popierają wszelkie akcje mężów stanu, aby zapewnić lokalizację ewentualnej wojny, ale nie uważają tego wypadku bynajmniej za główny temat codziennych wykładów na giełdzie, która pozostała zupełnie nietknięta przez aktualny polityczny rozwój.

✱

O wiele więcej, niż włosko-abisynijski konflikt interesuje Londyn walutowo-polityczny rozwój krajów bloku złotego, które naskutek tymczasowej dewaluacji lira ponownie straciły na sile i znaczeniu. Sfery giełdowe mają jednak wielkie uznanie dla dotychczasowej wewnętrznej polityki Mussoliniego, który narazie umiał uporać się z finansowymi i gospodarczymi kryzysami.

✱

Sytuacja w innych europejskich krajach jest o wiele trudniejsza. Np. panuje dzisiaj tu pełna niepewność, jak wypadną dalsze decyzje rządu francuskiego i holenderskiego co do polityki walutowej. Dotychczasowe akcje zdołały utrzymać paritet złoty w obu krajach. W sferach City obawiają się jednak rozwoju tej polityki, jeżeli parlamenty w Paryżu i Hadze ponownie się zbiórą. Liczą się tutaj z poważnym niebezpieczeństwem naruszenia równowagi bloku złotego.

Ze stanowiska gospodarczego załamanie się bloku złotego nie jest bynajmniej pożądane, aczkolwiek takie zdarzenie zbliżyłoby zagadnienia walutowe świata do rozwiązania. Angielski przemysł eksportowy obawia się jednak, aby przez dewaluację franka i guldena nie otrzymał nowego konkurenta na rynku światowym, dopóty niema międzynarodowego układu, umożliwiającego uregulowanie systemu walutowego we wszystkich krajach.

Taki układ rozbija się jednak tymczasowo o niezdecydowanie amerykańskiej polityki finansowej. Roosevelt ma w rękach klucz do odbudowy standardu złota. Nie wykorzystuje jednak swej władzy, tylko koncentruje się, jak to jest zrozumiałe, przedewszystkiem na pokonaniu zadań wewnętrznych.

Jesteśmy coraz wyżsi

Jak będziemy wyglądali za kilka lat tysięcy?

Na podstawie porównań pomiędzy człowiekiem prahistycznym, a obecnymi rasami ludzkimi zbudowano w ostatnich czasach szereg ciekawych teorii na temat wyglądu ludzi w przyszłości — oczywiście w dalekiej przyszłości. Interesujące są zwłaszcza prace w tym zakresie nowojorskiego antropologa, dr. H. L. Szapiro, których wnioski można, ujmując je w największym skrócie, przedstawić następująco:

Człowiek przyszłości będzie nieporównanie mniej owłosiony od dzisiejszego, znacznie od niego wyższy i smuklejszy. Głowę ma mieć większą i bardziej okrągłą, twarz natomiast, zwłaszcza w niższych partiach, drobną, o ostrych, delikatnych rysach, o wyrazistym wybitnym profilu. Płocę zębów i ich rozmiary zmniejszą się stopniowo wraz z coraz to łatwiejszym dożuciu pożywieniem: budowa nogi uprości się przez powolny zanik małego palca.

Zmiany te w pierwszej chwili nie wydają się bardzo znaczne — dr. Szapiro sądzi jednak, że w swym ogólnym wyglądzie człowiek przyszłości będzie się od nas różnił jeszcze bardziej, niż my różnimy się od człowieka z Neandertalu.

Wielu z nas zapewne najmocniej zdziwi twierdzenie, iż wzrost ludzki nie zmniejsza się, lecz powiększa. Zawsze przecież wyobrażaliśmy sobie, że jest przeciwnie, wydawało nam się, że w porównaniu z ludźmi chociażby ze średniowiecza jesteśmy drobni i wąli. Tymczasem, jak to wielokrotnie sprawdzono, przeciętny dzisiejszy mężczyzna nie może się w żaden sposób zmieścić w normalnej wielkości średniowiecznej zbroi, że groźne pancerze, naramienniki i nagoleniki wogóle na niego nie wchodzi!

Dr. Szapiro podaje w tym względzie ciekawe liczby, dowodzące wzrostu mieszkańców w okolicy miasta Harvard w Stanach Zjednoczonych, zaczerpnięte z dokumentów wojskowych i żeglarskich. Otóż, jak się okazało, przeciętny wzrost mężczyzny w tamtych stronach wynosił w roku 1896 — 177,28 cm., podczas gdy w latach 1836 — 1845 wynosił tylko 172,49 cm., a w latach 1786 — 1795 — 170,14 cm., zaś w latach 1756 — 1765 zaledwie 169,51 cm. „Przybyło” tam więc ludziom w ciągu niespeł-

✱

Na podstawie tych rozważań można zrozumieć stanowisko City co do europejskich pożyczek. Nastrój w ciągu lat bardzo mało się zmienił, aczkolwiek z wielkim zainteresowaniem śledzą korzystny rozwój gospodarcze Austrii. Zanim jednak zdecydują się do wyłożenia nowych pożyczek dla któregośkolwiek z europejskich krajów, kwestia przyszłego pokrycia waluty musi być definitywnie uregulowana. Dopóki panuje istniejąca niepewność, dopóty nie można się zdecydować na zmianę zapatrywania-

na półtora wieku prawie osiem centymetrów.

Nie sięgając zresztą tak daleko i w czasy aż tak dawne, lecz poprostu obserwując to, co się dookoła nas dzieje, zauważyć możemy (i wczasy starsi ludzie widzą to z pewnością), że nasza dzisiejsza młodzież jest wyraźnie większa i rośniejsza od młodzieży przedwojennej. Prawie każda uważna matka, każdy ojciec, dbający o rozwój swego dziecka, pamiętają napewno, jaką dumą i radością przejmowało ich porównywanie jego wzrostu i wagi z przeciętnymi danymi tablic statystycznych i, następnie, z jakim zdziwieniem stwierdzali, że ten ich syn, czy córka, które na podstawie tych zestawień mogłyby uchodzić nieomal za przyszłych wielkoludów, nie są więksi od znacznej liczby swych rówieśników.

Tłumaczenie tej „tajemnicy” jest proste: przeważna ilość na szych tablic statystycznych opiera się na danych także i przedwojennych, wogóle na danych z okresu lat przynajmniej kilkunastu, zwykle nawet kilkudziesięciu — co zresztą jest przy zestawieniu takich przeciętnych statystyk koniecznością, — tymczasem właśnie

teraz obserwujemy ten nagły skok w górę, właśnie to nasze powojenne pokolenie jest wyraźnie od poprzednich rośniejsze.

Teraz jednak trzeba by z kolei wytłumaczyć tę nową tajemnicę: dlaczego jest rośniejsze? I, wbrew temu, co by się napozór zdawało, to właśnie nie jest już tak łatwe do wytłumaczenia...

Bez kwestji gra w tym pewną rolę postęp higieny, sporty i racjonalne odżywianie — idzie jednak o to, jaką rolę i czy wpływ tych czynników zawąży na rozwoju fizycznym obecnego pokolenia w całym jego życiu, czy tylko w jego młodości. Innymi słowy, aby rzecz wyłożyć jaśniej: czy nasze obecne dzieci i obecna młodzież, gdy dorosną, będą wyższymi i silniejszymi ludźmi, niż ludzie z poprzedniego pokolenia. Czy jest to więc kwestja powiększenia się wzrostu ludzkiego wogóle, czy też tylko kwestja wcześniejszego rozwijania się i dojrzewania dzieci i młodzieży?

Tę sprawą zupełnie zasadniczej wagi zajmuje się od szere-

gu lat wybitny niemiecki badacz, dr. E. W. Koch z Lipska, który zebrał w tym zakresie wiele bardzo ciekawych danych, nie znalazł jednak jeszcze dotąd odpowiedzi na meritum zagadnienia.

Między innymi stwierdził on, iż np. dojrzewanie seksualne dziewcząt jest dzisiaj na jego terytorjum badawczym, czyli w Lipsku wcześniejsze przeciętnie o dwa i pół lat, niż było tamże w r. 1906. Stwierdził też, że daje się zauważyć pewna ogólna zwykła przeciętna temperatura ciała ludzkiego, (której można też w niejakiej mierze przypisać owe, tak często alarmujące nas „gorączkowania”, niekiedy zupełnie niezrozumiałe i „bez przyczyny”). Czy jednak ta zwykła temperatura powoduje owo wcześniejsze dojrzewanie, czy właśnie ono jest jej przyczyną — tego już dr. Koch nie wyjaśnia i to, w połączeniu właśnie z tą kwestją wzrostu, jest obecnie jednym z najciekawszych bodaj zagadnień z zakresu — nie tylko — już może medycyny, lecz nawet i antropologii.

GRAND-KINO

REKORD POWODZENIA
w ciągu 4 dni już 12.000
osób oglądało

BENGGALI

Pocz. o godz. 4-ej.
Passe-partouts, bilety ulgowe
i bezpłatne nieważne

Wycieczka do Wiednia

Odjazd 22 września

zł. 95.—

Zapisy Wagons-Lits Cook

Piotrkowska 68

Koleje w Abisynji

Stolica uzyskała pierwsze połączenie dopiero w roku 1917

Abisynja. Kraj o 900 tysiącach km. kw. powierzchni, rozporządza jedną tylko linią kolejową. Linja ta, długości 900 km., ma jeden wąskotorowy tor. Pociągi kursują na niej tylko dwa razy w tygodniu w każdą stronę z szybkością przeciętną 25 km. na godzinę. W nocy pociąg... odpoczywa wraz z pasażerami. Tak więc na przebycie odległości 900 km. trzeba aż trzech dni.

Trasa pociągu Dżibuti — Adiss - Abeba jest wielce urozmaicona zarówno pod względem krajobrazowym, jak i pod względem narodowościowo-handlowym. Pierwsze 300 kilometrów biegną wzdłuż pustynnego terytorjum, gdzie przebywają tylko koczujące plemiona. W promieniu stacji Dire - Daura, w odległości 50 km. od Harraru, linja kolejowa obok bogaty kraj Harraru. Dalej wspina się na wysokość 1500 m. w kierunku Hauascu, skąd biegnie do kresu swojej drogi, poprzez urodzajne okęgi płaskowzgórza abisynskiego, do stolicy „Króla królów”, do „Miasta nowego kwiatu”.

Linja Dżibuti — Addis-Abeba należy do Franko - Etyojskiego Towarzystwa Kolejowego, właściwie jednak jest ona całkowicie pod kontrolą fran-

cuzów. Towarzystwo to zostało zawiązane w r. 1896, po zwycięstwie abisynczyków nad włoskami pod Aduą, które w części Abisynja zawdzięczała Francji. Budowę linji rozpoczęto od Dżibuti. Stolica Abisynji uzyskała połączenie dopiero w 1917 roku.

Codziennie grupowe
Wyjazdy do Warszawy
na 112 dni

dla zwiedzania

WYSTAWY DROGOWEJ

Zapisy „ORBIS”

Piotrkowska 18 i 65.

Rewja wojskowa
zakończy kongres
w Norymberdze

NORYMBERGA, 14. 9. (PAT). Dziś ulicami miasta przejechało 135 nowoczesnych czołgów z pełną załogą, kierując się w stronę obozowiska pod Norymbergą. Ludność wyległa na ulice, witając owacyjnie oddziały czołgów, które uczestniczyć będą w rewji wojskowej, zapowiedzianej na zakończenie kongresu partyjne-

Dźwiękowy kino-teatr

„CAPITOL”

Dziś pocz. o 4.30

Dziś prezentujemy!

Trzy gwiazdy w jednym filmie!

Joan Crawford, Clark Gable, Robert Montgomery

„Mężowie do wyboru”

Film pogodniejszy, niż najwesoła komedia. Reż. znakom. S. Van Dyke'a. — Nadprogram: Aktualności PAT.

Hitler gwałtownie atakuje Litwę

Uchwalenie ustaw hańbiących i pozbawiających praw żydów

Kulminacyjny dzień kongresu partji hitlerowskiej w Norymberdze

BERLIN, 15 września. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). Dzień wczorajszy był kulminacyjnym kongresu partji hitlerowskiej w Norymberdze. W ciągu dnia odbyły się uroczystości poświęcenia sztandarów szturmówek, połączone z defiladą i przemówieniem Hitlera.

Główna uwaga skoncentrowana była na oczekiwaniem z wielkim napięciem posiedzeniu reichstagu, który uchwalił doniosłe ustawy i był terenem ostrej demonstracji przeciwko Litwie.

Po otwarciu posiedzenia przez

Goeringa zabrał głos kanclerz Hitler, który na wstępie podkreślił wolę Niemiec do utrzymania pokoju, a następnie przeszedł do wypadków, rozgrywających się na Litwie, wypowiadając podniesionym głosem następujące słowa:

— Wielki naród zmuszony jest patrzeć, jak małe państwo gnębi jego obywateli. Demarche mocarstw pozostało dotychczas bezowocne. Na wypadki te zwracam bardzo baczna uwagę i z goryczą przyglądamy się im. — zwracając również uwagę ligi narodów, aby starała się opłacać sytuację, zanim nie zajdą

wypadki, które ze wszech miar mogłyby być pożałowania godne. Zapowiedziane w Kłajpedzie wybory stanowią jeden wielki akt gwałtu. Rząd Rzeszy domaga się, aby Kowno wydało odpowiednie zarządzenia, zabezpieczające prawa mniejszości niemieckiej. Kanclerz wskazał na paradoksalną sytuację, w której naród 65-miljonowy patrzeć musi bezczynnie na brak poszanowania swych praw przez nie wielki paromiljonowy naród.

Na zakończenie Hitler omówił sytuację wewnętrzną, atakując żydów całego świata za to, że współpracują oni rzeko-

mo z kominternem. Jako odpowiedź na „zakusy i zamachy żydowskie” kanclerz zapowiada ustawową reglamentację, która będzie jednorazową, lecz w czystą reglamentacją stanowiłaby żydów w Niemczech.

Następnie Reichstag przyjął jednomyślnie następujące, zgłoszone przez Goeringa ustawy:

1) O uznaniu flagi hitlerowskiej za państwową (flaga dla armji ustalona będzie w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych).

2) Ustawę o obywatelstwie Rzeszy, które otrzymać może

tylko człowiek, posiadający krew niemiecką i aryjską.

3) Ustawa „o obronie krwi i czci niemieckiej”, ujęta w 7 paragrafów zakazuje małżeństw mieszanych z żydami, obywatelstwa niemieckiego z niearyjczykami, zatrudniania aryjczyków poniżej lat 15 przez żydów, wywiezanie przez żydów flagi narodowej, ustala przeprowadzenia reglamentacji położenia żydów w Niemczech i t. p.

Ustawa mówiąca o żydach, określa ich słowami: „żydzi oraz gantki pokrewnej krwi”.

Na tem posiedzeniu Reichstag zostało zamknięte.

Kogo wybrano w kraju

(Dokończenie)

Woj. Wołyńskie

W Lucku, z terenu wołyńskiego województwa wybrano następujących senatorów: 1) J. Jędrzejewicza, b. premiera, 2) M. Masłowa, b. senatora, 3) J. Staniewicza, b. senatora, adwokata, 4) Tadeusza Dworakowskiego, b. senatora, rolnika.

Na zastępców zostali wybrani: 1) Józef Śleszyński, 2) Jakób Byczkowski, dyr. gimn. ukr., 3) Joachim Wołoszynowski, 4) Stanisław Starczewski.

W Katowicach

W Katowicach wybrano następujących 3-ch senatorów: 1) Rudolfa Kornke, kupca, 2) Grajka, prezesa związku górników Z. Z. P., 3) dr. A. Pawelca, lekarza.

Na zastępców wybrano: 1) dr. M. Wilimowski, 2) R. Halfara, wiceburmistrza, 3) Jana Jakóba Kowalczyka, urzędnika.

W Tarnopolu

W Tarnopolu wybrano następujących senatorów: 1) Maruszczyńskiego, wojewodę, 2) Stanisława Siedleckiego, inż., 3) St. Łuckiego, działacza społecznego.

Na zastępców powołano: 1) W. Puchałę, burmistrza m. Trembowli, 2) Stanisława Kozłowski

go, rolnika i 3) Mikołaja Malickiego, rolnika.

W Stanisławowie

W Stanisławowie wybrano senatorów: 1) gen. d-ra Ferdynanda Zarzyckiego, 2) księdza R. Łobodycza.

Na zastępców powołano: 1) Antoniego Jakubowicza, rolnika i 2) Mikołaja Liczkowskiego, rolnika.

W Nowogródku

W Nowogródku wybrano: 1) Władysława Malskiego, rolnika, osadnika, 2) Konstantego Rdulowskiego, rolnika, b. senatora.

Zastępcami zostali wybrani: 1) Józef Gebhard Dąbrowski, nadleśniczy, 2) Stanisław Tomaszewski, rolnik - osadnik.

W Białymstoku

W Białymstoku wybrano senatorów: 1) J. Ryszkę, rolnika, 2) K. Terlikowskiego, b. posła, adwokata, 3) Kazimierza Bispinga, rolnika.

Na zastępców wybrano: 1) W. Bzowskiego, rolnika, 2) J. Lachowicza, adw., 3) Leona Gutowskiego, urz. państw.

W Poznaniu

W Poznaniu na senatorów wybrano: 1) dr. Witolda Jeszkego,

adw., 2) dr. Zygmunta Głowackiego, wicestarostę krajowego, 3) Stanisława Łakińskiego, wójta, rolnika i 4) Bernarda Chrząnowskiego, urz. państw.

Na zastępców zostali powołani: 1) dr. Konkiewicz, lekarz, 2) dr. Juliusz Trzciniński, b. minister b. dzielnicy pruskiej, 3) generał w st. sp. Taczak i 4) por. str. granicznej Skrzetuski

W Kielcach

W Kielcach wybrano następujących senatorów: 1) Jerzego Barańskiego, nauczyciela, 2) Janusza Jagrym - Maleszewskiego, pułk., 3) HOLEWICKIEGO Romana, urzędnika, 4) Stefana Rydla, rol-

nika, 5) Zygmunta Leszczyńskiego, rolnika, 6) Dominika Zbierskiego, nauczyciela.

Zastępcami wybrano: 1) Wiktora Gosiewskiego, lekarza, 2) Albina Lachowskiego, rolnika, 3) dr. Bohdana Glińskiego, lekarza, 4) Jana Figiela, nauczyciela, 5) Zygmunta Klonowskiego, inż. chemika, 6) Adolfa Steinhagena, rolnika.

Woj. Poleskie

W Pińsku wybrano następujących senatorów: 1) Piotra Ofewskiego, urzędnika min. rolnictwa, 2) ppłk. Józefa Taube,

Na zastępców powołano: Ludwika Skłibińskiego, majora i Stanisława Walkowicza, rolnika.

Woj. Pomorskie

W Toruniu wybrano senatorów: 1) dr. Konstantego Siudowskiego, działacza społecznego, 2) Stanisława Torę, prezesa izby przem. handl. w Gdyni.

Oblicze nowego senatu

Dlaczego nie wybrano b. min. Matuszewskiego w Poznaniu?

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Rezultat wyborów do senatu w okręgu poznańskim stanowił częściowo niespodziankę dla obozu rządowego, gdzie ustalono w Warszawie na Poznań kandydaturę b. ministra skarbu i redaktora „Gazety Polskiej”, Ignacego Matuszewskiego.

Kilka tygodni temu zgłosił się do Warszawy delegat Poznania z propozycją wystawienia kandydatury p. Matuszewskiego w Poznaniu. Dwa dni temu przybył z Poznania do Warszawy referent Jeszke, który za pewnił, że kandydatura będzie poparta przez wszystkich poznańskich delegatów.

Tymczasem jednak p. Jeszke, wróciwszy do Poznania oświadczył miejscowym delegatom, że p. Matuszewski nie chce wcale kandydować w Poznaniu i utworzył sobie towarzystwo wzajemnej adoracji, obliczone dwóm nieznanym kandydatom, że wzajemnie za poparcie jego kandydatury przeforsuje również ich na senatorów. W ten sposób wybrany został z Poznania na senatora p. Jeszke, natomiast przepadł p. Ignacy Matuszewski.

Na uwagę zasługuje, że do senatu weszli niektórzy kandydaci, którzy przepadli jako kandydaci na posłów do sejmu. W ten sposób wybrani zostali z województwa warszawskiego Róg z Wyzwolenia, w

stanisławowskim zdobył mandat senatora Zarzycki, który przepadł jako kandydat na posła w Gdyni, w lubelskim wybrana została Jarosze wiczowa, która przepadła w Warszawie i Gwiździ, który przepadł w województwie krakowskim, lecz został z tego okręgu wybrany do senatu, oraz Tarlikowski. Świąt kobiecej ma przeto dwie przedstawicielki w senacie; żonę zmarłego pułkownika Jaroszewicza i żonę również zmarłego pułkownika, Macieszy. Do senatu weszli trzej byli premierzy: p. Prystor, p. Jędrzejewicz i prof. Kozłowski, następnie dwaj byli wojewodowie pp. Maruszczyński i Gołuchowski oraz obecny wojewoda poznański, Kwaśniewski.

Z mniejszości narodowych weszło 3 ukraińców i 1 russo - ukraińiec, Masłow. Natomiast pominięci zostali

niemcy, białorusini i żydzi.

W senacie reprezentowany jest poważnie czynnik wojskowy: insp. armji, gen. Osłiński, dowódca O. K. Lwów, gen. Popowicz, b. komendant główny policji państwowej, Jagrym - Maleszewski, gen. Galica itp.

„Piłsudski” ruszył do Ameryki

GDYNIA, 15.9. (PAT) — Dziś o godz. 17-ej m.s. „Piłsudski opuścił port gdyniński, udając się w swą pierwszą podróż do Nowego Jorku. Wśród pasażerów znajduje się m. in. wiceminister Koc, który wiezie odrębne pismo prezydenta Rzplitej do prezydenta St. Zjednoczonych oraz sztychy, przedstawiające walkę o niepodległość Ameryki.

Czy Włochy wystąpią z ligi? Oczekiwanie na decyzję komitetu pięciu

RZYM, 15.9. (PAT) — W tutejszych kołach prasowych podają, że Włochy nie uczynią żadnego kroku do czasu decyzji komitetu pięciu w Genewie. Baron Aloisi przekaże uchwały komitetu pięciu do Rzymu.

Baron Aloisi wraz z całą delegacją opuściłby Genewę bez wygłoszenia przemówień, co jednakże nie

miałoby jeszcze oznaczać wystąpienia Włoch z ligi narodów. Decyzję co do samego faktu wystąpienia miałby powziąć Mussolini, ogłosić ją narodowi przez radio w czasie wielkich zgromadzeń narodowych, zapowiedzianych przez dziennik rozkazów partji faszystowskiej przed kilku dniami.

CASINO
Pocz. 4. 6. 8. 10



święci oddawna nienotowane sukcesy w swej najnowszej i najzabawniejszej kreacji jako

MAŁA MATECZKA

Wkrótce

największy przebój sezonu

TO LUBIĄ MĘŻCZYŹNI

Wdzięk humor i czar Wiednia

Szöke Szakall
Rozsi Barsony
Tibor V. Halmay
Ernest Verebes

„PALACE”
(Piotrkowska 108)
Dziś i dni następnych!
NADPROGRAMY!

Najwspanialsze arcydzieło europejskiej produkcji „Universalu” 1935 | 36 r.
mówione po niemiecku
SYN MARNOTRAWNY
W roli tytułowej **Louis Trenker** ulubieniec kobiet całego świata

Napad wampirów

Latające zwierzątka, wysysające krew z człowieka

Sensację londyńskiego ogrodu zoologicznego stanowią cztery wampiry, sprowadzone niedawno z wyspy Trynidad do Anglii. Są to pierwsze żywe stworzenia tego rodzaju, w Europie.

W pierwszej chwili oglądający te zwierzęta, robią minę rozczarowaną. Wydają się one małe i niepozorne. Ciało ich nie jest o wiele większe od myszy, niezwykła brzydota głowy występuje dopiero po bliższym przyjrzeniu się. Trudno uwierzyć, że stworzenia te stały się w niektórych częściach Ameryki Południowej tak wielką plagą, że zagrażają poważnie nie tylko wielkim zwierzętom, ale i ludziom. Z lekkim szmerem powątpiewania dowiadują się zwiedzający londyński ogród, że plaga wampirów w Trinidad przybrała takie rozmiary, iż mieszkańcy zwrócili się do rządu o pomoc. Całe wsi opustoszały, a ludność ogarnęła panika, zwłaszcza, że rozeszła się pogłoska, iż wampiry przenoszą na ludzi ciężką chorobę, która kończy się ślepotą.

NIESAMOWICI TOWARZYSZE SNU

Od kiedy portugalscy zdobywcy Brazylii poraz pierwszy przynieśli wiadomość do Europy o ssących krew stworzeniach, powstała cała masa legend dookoła tych zwierząt. Do czasów ostatnich wiadano bardzo mało o ich życiu i zachowaniu się, a jeszcze i dzisiaj wiele szczegółów ich bytowania nie wyjaśniono. Pierwszą naukową informację o nich zawdzięczamy Karolowi Darwinowi.

Zdarzyło się tak, że służący wielkiego uczonego był pierwszy, który zdołał wampira — jeśli się tak można wyrazić — pochwycić na gorącym uczynku. Mianowicie spostrzegł go, gdy ten siadł na konia i przyssał się do jego ciała. W późniejszych latach podróżnicy mieli sposobność często spotkać się z wampirem.

Anglik Bates, który przez jedenaście lat żył w Brazylii, opo-

wiedział następujące interesujące przeżycie:

„Gdy przybyłem do Caripe, otrzynałem na mieszkanie niewielki pokój, ze wszystkich stron otwarty, który przez szereg miesięcy nie był używany. Drugiej nocy znalazłem w moim hamaku kilka nietoperzy, które lażyły po mnie. Wyrzuciłem je. Rano odkryłem na biodrze ranę, którą niewątpliwie zadał mi nietoperz. Istotnie jedno z tych zwierząt należało do wampirów. Jest to zresztą jedyny wypadek, gdy nietoperz mnie zaatakował, jednakże bezwzględnie stwierdziłem, że stworzenia te ssą krew”.

BEZGŁOŚNY NAPAD

Wampiry mają swoją metodę bezgłośnego napadania na ofiarę. Jak duchy nadlatują bez szelestu i siadają na tem miejscu skóry, które najbardziej obfituje w naczynia krwionośne. Skórę przecinają od razu ostremi jak noże zębami. Istnieje przypuszczenie, że przez pewną wydzielinę, znieczulają skórę w tem miejscu, w którym gryzą, tak, że ofiara poznaje ranę dopiero wówczas, gdy wampir jest już daleko. Wskutek ukąszenia zostaje wycięty mały kawałek skóry. Rano jest skaleczenie widoczne, gdyż otacza je krwawe kółko. Najniebezpieczniejsze jest, zwłaszcza gdy wampiry występują w większej ilości, że ofiara ich nie zdaje sobie w pierwszej chwili sprawy z tego, co się z nią dzieje. Woły i muły w odległych wioskach górskich bywają tak wyczerpane nocnymi napadami, że nie mogą się wkońcu utrzymać na nogach a często zdarza się, że giną.

MIEJSCE NAJCHĘTNIEJ ATAKOWANE

Badaczowi Kapplerowi zawdzięczamy cały szereg wiadomości o sposobie życia wampirów. W jednym ze swych sprawozdań pisze on:

„Twierdzą, że te stworzenia w pewnych okresach są prawdziwą plagą, i to mniej dla ludzi, którzy się przeciw temu potra-

fią bronić, aniżeli dla zwierząt. Wiele o wampirach wiedzą żołnierze. Musieli oni często przez całą noc palić światła, aby się ustrzec od ich ukąszeń. Jeśli zaniedbano tego ze względów oszczędnościowych, znajdowano na drugi dzień pod hamakiem całe kałuże krwi, która wylała na skutek ukąszenia w wielki palec. Przytem ukąszenie było ledwie widoczne. Gdy po pewnej nocy zbudziłem się, uczułem wilgoć na twarzy i szyi. Zapaliłem światło i spostrzegłem, że ręka i hamak zabarwione są na czerwono. Nie odczuwałem najmniejszego bólu, ale natychmiast zrozumiałem przyczynę tej utraty krwi. Byłem ukąszony w sam koniec nosa, z którego jakgdyby wycięto kawałek skóry. Był to jedyny wypadek ukąszenia w nos, gdyż później wampiry kąsały mnie tylko w wielki palec. Wogóle ukąszenia gdzieindziej niż w wielki palec, zdarzają się rzadko”.

NIEBEZPIECZNA EKSPEDYCJA

Przed dwoma laty pewna ilość badaczy przedsięwzięła ekspedycję do Ameryki Środkowej. Głównym celem tej wyprawy było zbadanie wampirów. Trudne to przedsięwzięcie omal nie zakończyło się tragicznie. Uczestnicy wyprawy dotarli do grotty, gdzie miały znajdować się wampiry i weszli w prawdziwy labirynt skał oraz podziemnych korytarzy, w których błądzili przez kilka godzin, zanim znaleźli wyjście na Boży świat. Przed samem wyjściem natrafili na zakątek w grocie, gdzie gnieździły się wampiry. Jednakże światłem wystraszono je tak, że zdołano wówczas schwytać tylko jedną sztukę. Niebezpieczne polowanie zostało więc uwiecznione bardzo cenną zdobyczą dla wiedzy.

**Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto w P.K.O. 444.**

Dzisiejsze audycje

POPULARNE UTWORY POWAŻNYCH KOMPOZYTORÓW

Kompozytorzy muzyki „poważnej” chętnie nieraz piszą utwory o charakterze lżejszym lub też niejedne ich utwory niepomyślane zresztą jako szczególnie popularne, naskutek wybitniejszej, łatwo uchwytej melodyki lub tanecznych rytmów stają się ogólnie dostępne i lubiane. Z takich to kompozycji składa się program koncertu zespołu kameralnego Niny Mańskiej o godz. 16.15. Widzimy tu nazwiska Skrzabina, Debussy'ego, Ravela; Francka i Strawińskiego, a więc nazwiska muzyków nie dla wszystkich i nie zawsze dostępnych.

ROZKOSZE PRZYJAŹNI

Jeden z najbardziej znanych humorystów niemieckich, Jan Roesler, ukazuje nam w wesołym skeczu wakacyjnym „Rozkosze przyjaźni” zabawne perypetje, jakie spotykają ludzi, którzy zapraszają na wakacje serdecznego przyjaciela.

Skecz ten w opracowaniu polskim Romana Olszewskiego nada Polskie Radio o godz. 16.45.

HYGIENA MIESZKANIA

O godz. 17.00 inż. architekt Jadwiga Ostrowska, wygłosi przez radio pogadankę z cyklu „Mieszkanie współczesne”. W pogadance swej autorka poda kilka praktycznych wskazówek w jaki sposób można mieszkanie, nie zawsze odpowiadające wymaganiom, uczynić prawdziwie celowym, pięknym i estetycznym.

KONCERT BRAHMSA

O godzinie 17.20 rozgłoszą poznańska nadawca będzie na wszystkie rozgłośnie polskie koncert, w którego programie figuruje słynne trio Brahmsa A-moll na klarnet, wiolonczelę i fortepian. Wykonawcami będą świetni artyści poznańscy: Gertruda Konatkowska — fortepian, Józef Madeja — klarnet, J. Sprzyszewski (wiolonczela). Wszystkim miłośnikom klasycznej muzyki kameralnej polecamy ten koncert.

POGADANKA PRZYRODNICZA

Wiemy, że niektóre owady umieją myśleć o zapasach żywności na nieprzejawną porę roku, okres zimy w naszym klimacie, suche lato w krajach zbliżonych do zwrotników. Warto dowiedzieć się jak walczą te społeczeństwa drobnych szceniogów w obronie swych praw do życia.

„NA MANEWRACH”

Kierownik „Wesołej falii” mgr. W. Budzyński bawił w ostatnich dniach w towarzystwie referenta oświatowego lwowskiej komendy miasta na terenie manewrów wojskowych, skąd przywiózł wiele ciekawych materiałów dla audycji żołnierskiej, którą najszybciej o godz. 20.00. Audycja ta, której wysłuchają zapewne z przyjemnością nie tylko ci, dla których jest przeznaczona, ale i „cywile” obojga płci, przedstawi nam manewry na wesoło, w wykonaniu zespołu „Wesołej świetlicy”.

Tekst pisma W. Budzyńskiego, muzyka Zbigniewa Lipczyńskiego.

WIECZÓR LITERACKI

O godz. 21.30 Polskie Radio organizuje dla swych słuchaczy wieczór literacki, poświęcony Młodej Polsce. L. Szczański znany i czynny poeta z okresu „Młodej Polski” zapozna nas bliżej z tym tak bardzo ciekawym okresem twórczości literackiej, który wydał tylu wybitnych pisarzy i poetów. Ludwik Szczański sam pracował i tworzył w Krakowie, w czasie kiedy to poeci „Młodej Polski” grupowali się wokół „Życia”, redagowanego przez Stanisława Przybyszewskiego i „Chimer” Mirjama.

KONCERT SYMFONICZNY

Szereg interesujących utworów składa się na program koncertu symfonicznego pod dyr. Grzegorza Fitelberga o g. 22.00: przedewszystkiem Beethovena uvertura „Coriolan”, skomponowana do tragedji austriackiego poety Collina, uvertura pełna bohaterkiego patosu i potęgi z drugiej zaś strony niezrównanej miękkości i piękna melodyjnego; następnie Webera romantyczna uvertura do op. „Euriantę”, włoskiego kompozytora L. Sinigaglia pełen południowego temperamentu „Taniec piemoncki”, itd. Z utworów kompozytorów polskich w program wchodzi: poemat symfoniczny Różyckiego „Mona Liza”, oparty na temacie z epoki Odrodzenia we Włoszech, pełen melodyjności, wdzięku i subtelności; Opieńskiego poemat symfoniczny „Zygmunt i Barbara”, oparty na dziejach nieszcześliwej miłości króla Zygmunta Augusta i Barbary, którzy po ciężkich dopiero starciach z możnymi panami polscy mogli lecz nienadługo. Po dwóch bowiem latach umiera młoda królowa, ciężką chorobą złośliwą. W tymże koncercie zainteresuje nas szczególnie pierwsze wykonanie utworu młodego kompozytora krakowskiego Art. Malawskiego, jednego z przedstawicieli współczesnych muzyków polskich. (r)

POLSKA JESIEŃ W JASTRZĘBIU ZDROJU

Jeżeli mówimy o pięknej złotej polskiej jesieni, to powiedzenie to zastoso-owane do uroczego zakątka podgórskiego, perły uzdrowisk śląskich Jastrzębia Zdroju, posiada treść wyjątkowo prawdziwą.

Pogoda słoneczna, nie upalna, piękno krajobrazu na tle wspaniałej sceny przyrody pobliskich Beskidów balsamiczne powietrze, dzięki leśnistym okolicom, spokój dni jesiennych, kojąco i idealnie działających na nerwy osób, szukających wypoczynku, łagodność podgórskiego klimatu poszukiwana przez sercowo chorych — oto fragmenty atrakcyjności Jastrzębia. Zdumiewające wyniki lecznicze kąpieli i wód Jastrzębia w świetle opinii powag balneologicznych, higiena leczenia, prawdziwie europejska modernizacja urządzeń kąpielowych, teność wyjątkową ryczałtów kuracyjnych sprawiają, że frekwencja w Jastrzębiu rośnie z roku na rok.

EDMUND T. KAUER

Lew abisyński się broni!

(Ciąg dalszy).

Następstwo tronu nie było wcale ustalone. Wprawdzie Jan sam nazwał Menelika swym następcą, ale trzech innych książąt, między innymi król Tigre, Mangasza, nie byli skłonni go uznać. Jeszcze raz, po raz ostatni, groziła Abisynji anarchja książąt feudalnych.

Była to wielka sposobność. — Baratieri przeoczył ją.

Uważał za wskazane wyruszyć na północ, gdzie nikt mu nie stawał oporu, aż do granicy Sudanu do Kassali. Zdobył ziemię bez wartości i rozproszył swe słabe siły (słabe, bo w Rzymie nie chciano ryzykować pieniędzy) po bardzo rzadkich garnizonach.

Zamiast uczynić się rozjemcą, przyglądał się generał, jak abisyńscy regulowali sami swoje spory. A kiedy już na rolę sędziego stało się za późno, zadowoliły się Włochy rolą pośrednika... Dwóch ludzi decydowało o wszystkim: Baratieri i hr. Antonelli. Co to byli za ludzie?

Oreste Baratieri, żołnierz, był napewno patriotą o gorącym sercu. Czuł swą przynależność narodową mocniej, głębiej niż niejeden w kraju, bo Baratieri, urodzony w 1841 roku w Condino, w południowym Tyrolu, wzrastał wśród gorących ireden-

tystów i już w dziewiętnastym roku życia udał się na południe. Przyłączył się do oddziałów Garibaldi'ego i jako jeden ze słynnych tysięcy uczestniczył w ekspedycji sycylijskiej. W 1866 roku Baratieri, urodzony jako austrjak, brał udział w wypadzie Garibaldi'ego na południowy Tyrol. Po wojnie wstąpił do armji włoskiej w 1887 roku (a ponieważ przypuszczano, że jako tyrolezyk zna się na wojnie górskiej, wysłano go do Erytrei).

Po trzech latach, chociaż przeoczył ważny moment, został generałem i gubernatorem kolonii. Było w tem trochę polityki, bo Baratieri był zaufanym przyjacielem męża stanu, Crispiego.

Hrabia Antonelli, syn patrycjuszowskiej rzymskiej rodziny, zawdzięczał swą dyplomatyczną karierę (był konsulem w Abisynji) właściwie temu, że jego kawalerskie sprawy narobiły za dużo wrzawy w Rzymie. Posłano go do „czarnych” na wygnanie. Sam też traktował swe stanowisko, jako karę, dopóki nie zasmakował w handlu bronią. Dostarczał małym królikom, którzy zbroili się wzajemnie przeciwko sobie, starych karabinów. Dostarczał im ich, ażeby się mieli czym bronić przed rozbójniczymi szczerpami Galla. A tym ostat-

nim sprzedawał jeszcze starsze karabiny.

Wkońcu zainteresował Crispiego swoim memorjałem, w którym dowodził, że Włochy powinny forsować kandydaturę Menelika z Szoa. Udało się Antonellemu uzyskać od Menelika wzajemian za broń układ, w którym oddaje Włochom w posiadanie obszar, jakiego byli już panami.

Menelik, nie znający żadnego języka europejskiego, obstawał przy tem, aby w razie jakiejś wątpliwości, obowiązywał amharski tekst układu w Uczalli. W tekście tym oczywiście nawet nie wspomniano o tem, żeby Włochy miały rozciągać opiekę nad Abisynją i przejąć przedstawicielstwo jej interesów wobec państw obcych. Zato z włoskiego tekstu przy pewnej dowolności można się było tego dorozumieć. Ale... Menelik nie rozumiał po włosku.

Menelikowi nie podobał się żart Antonellego. Wysłał gwałtowną notę protestacyjną do wszystkich państw europejskich, a Antonellemu, który tymczasem pertraktował z jego przeciwnikami, dał do zrozumienia, że pozostaje mu tylko jedno: zawieść swemu rządowi wypowiedzenie układu w Uczalli...

Ten władczy gest miał piorunujące skutki. Abisyńczycy z 1890 roku różnili się od abisyńczyków z 1870 roku. Nastąpiło dużo zmian, i z chaosu szczerpów, walczących za-
zdrożnie a władzę wyłonił się

naród. Kiedy Menelik ogłosił hasło „Abisynja dla abisyńczyków” nie było człowieka w kraju, któryby się nie zgłosił na jego wezwanie.

Antonelli zniknął. Teraz Baratieri miał głos.

Generał miał już gotowy plan. Najechać Tigre i opanować, zanim cesarz cesarzy wraz z wianą sobie ludnością Szoa zdoła stać mu czoło.

Los, który często płata figle, tym razem, w ostatniej chwili, dał Baratieremu duże szanse. — Szoańczycy byli jeszcze daleko, wojska zaś „króla” Tigre, rasa Mangasza, były rozproszone. Baratieri mógłby je pokonać z niewielkim oddziałem, dobrze uzbrojonych, dyscyplinowanych żołnierzy. Musiał się tylko zdecydować, na kogo w pierw uderzyć.

Nie wybrał wcale. Natomiast wytknął sobie cel geograficzny: miasto Adua. Tak więc wojownicy z Tigre mieli czas się zgromadzić. Szoańczycy przyłączyli się do nich i, o cały rok za późno, w styczniu 1895, wydał Baratieri zjednoczonym wojskom Negusa Negesti bitwę. Działo się to koło Adi-Ugri.

Włosi oberwali porządnie i musieli się wycofać, jednak nieścigani.

To, co się później stało, było niezwykle.

Ras Mangasza szedł powoli w ich ślady. Wreszcie koło Koat' uderzył na Włochów. Zwyciężył

ich w jednej bitwie, zawrócił i uszedł.

Teraz Baratieri jest górą. Albo przynajmniej tak mu się wydaje. Popełnia największy błąd, jakiego się może wydarzyć strażnikowi. Wierzy w zwycięstwo, którego nie było.

Śpiesznym marszem posuwa się na południe. Zajmuje ważny punkt strategiczny Adigrat i obsadza tam zdradając, tubylca Agosa Tafari, jako „gubernatora”. Ponieważ nie napotyka wcale oporu, maszeruje dalej na południe. W Makalle buduje małą twierdzę Enda-Gezu, w której zostawia załogę. Rozdrobienie jego i tak niewielkich sił postępuje dalej. Teraz zajmuje Baratieri Aduę, główne miasto Tigre. Na szczęście nadechodzi pora deszczu i kładzie kres tej gorącej czyni.

Tymczasem jeszcze dalej na południe, około jeziora Aszangi, zbiera Negus swoją armję. Oczekuje 60.000 ludzi. Liczy, że może ich przybyć 100.000, może 150.000!

Pora deszczu mija. Chcąc się wywiadywać, co zamierza Negus, posyła Baratieri zamiast wywiadu 2.400 ludzi z majorem Toselli na południe. — Oddział ten traci łączność z głównymi siłami i maszeruje wprost na wojska rasa Makonnena. 7-go grudnia 1895 roku jest już w pułapce.

Bije się mężnie. Broni się do ostatniego żołnierza.

(Dalszy ciąg nastąpi).

TRIP TRAP



Zrabowany skarb

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suka. K. Leinwebera (Plac Wolności 2); Suka. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmiana (Cegielniana 32); J. Cymera (Włoczańska 37); Suka. Wojeckiego (Na piórkowskiego 27).

REJESTRACJA ROCZNIKA 1917 — W dniu dzisiejszym do rejestracji w biurze wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165 powinien zgłosić się mężczyźni urodzeni w roku 1917, zamieszkali na terenie III komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się od liter Z, Z, Z, oraz mężczyźni, zamieszkali na terenie X komisariatu o nazwiskach rozpoczynających się od liter N do Z włącznie.

DZIŚ DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — Dziś, w poniedziałek, dnia 16 września r. b. w lokalu biura wojskowego magistratu (Piotrkowska 165) urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto i na którą winni stawić się poborowi urodzeni w latach 1914, 1913 i 1912, którzy z jakiegokolwiek powodów nie stawili się w oznaczonych terminach do przeglądu wojskowego, oraz poborowi rocznik w starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkałi w obrębie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji.

DZIŚ PREMIERA W „TABARINIE” — Dziś w „Tabarinie” odbędzie się premiera nowego programu artystycznego, który zawiera cały szereg doskonałych numerów. I tak obejrzymy doskonały duet Kammskich w niewidzianych dotąd produkcjach.

Świetni tancerze popiszą się tańcem, za który zbierali huczne oklaski w zagranicznych lokalach nocnych. Duet Arminus wystąpi również z nowym repertuarem. W nowych numerach popisze się także Lu - Relli, tancerka o wysokiej klasie. Zapowiadać będzie p. Leo Sparr. Zabawa jest dobrem lekarstwem na smutek, a wiadoma jest rzeczą, że najlepiej czas można spędzić w „Tabarinie”, gdzie atmosfera jest miła i każdy czuje się dobrze. I dlatego codziennie po pracy łodzianie odwiedzają ten elegancki lokal, gdzie mimo atrakcyjnego programu, ceny za konsumpcję są przystępne. Dziś fajf o godz. 5.15 i wieczorem dancing.

Wybryki umundurowanych endeków Napady na sklepy żydowskie na Widzewie i na Bałutach

Onegdajszej nocy usiłowano podpalić naftą mieszkanie b. radnego Skierniewskiego, który wystąpił z endecji i założył własną partję

Donoszą nam o dalszych ekscesach umundurowanych endeków na peryferjach Łodzi. Onegdaj wieczorem banda umundurowanych „narodowców” grasowała na Widzewie, napadając sklepy żydowskie i oblewając produkty żywnościowe karbolem. Widownia takiej napaści była jatka rzeźnika Bera Nowaka, przy ul. Rokocińskiej 22. W chwili, kiedy w jatce panował duży ruch, chuligani na oczach klienteli wrzucili do sklepu flaszkę z karbolem, oblewając całe mięso. Wśród kupujących powstał popłoch. Pozostawiono już zapakowane paczki z mięsem, rzucając się do ucieczki.

Ze sklepu Nowaka „narodowcy” udali się na ul. Rokocińską 18 do cukierni żyda Wuncza, gdzie oblali karbolem całe pieczywo. To samo powtórzyło się w sklepie kolonialnym Bornsteina, przy ul. Rokocińskiej 43. Oblano tam karbolem worki z mąką i kaszą.

Grupy wyrostków napadały też na sklepy żydowskie na Bałutach.

Pozatem, jak się dowiadujemy, onegdajszej nocy usiłowano podpalić mieszkanie b. radnego endeckiego, Skierniewskiego Fr., zamieszkałego przy ul. Zgierskiej 164. Sprawcy oblali mieszkanie naftą i podpaliłi. Na szczęście ogień odrazu został ugaszony przez domowników. Sprawcy zbiegli. Policja zatrzymała jakiegoś osobnika, na którego padło

podejrzeenie, lecz okazało się, iż jest on niewinny.

Zaznaczyć należy, że onegdajszą napaść na mieszkanie Skierniewskiego nie jest pierwszą. — Przed kilku miesiącami endecy usiłowali pobić p. Skierniewskiego w jego własnym mieszkaniu.

B. radny Skierniewski, jak to w swoim czasie donosiliśmy, wystąpił wraz z wielu innymi członkami z obozu narodowego, zakładając oddzielną, nową partję, p. n. „Niezależny klub narodowy im. gen. Józefa Hallera”.

Rada przyboczna Łodzi

ma być definitywnie wybrana w bież. tygodniu

W dniu wczorajszym w dohrze poinformowanych koiach rozeszła się pogłoska, jakoby jowa tymczasowa rada miejska miała być mianowana definitywnie w końcu bieżącego tygodnia. Jednocześnie wiadomo a tem, że powołany został w tym tygodniu drugi tymczasowy wiceprezydent Łodzi.

... a to, jak wiadomo będzie się ona składała z 24 osób. Specjalny statut tej rady opracowany już został przez zarząd miejski w Łodzi. Ustala się dokładnie kompetencje rady, która będzie pewnego rodzaju instancją opiniodawczą przy prezydencie Głazku. Posiedzenia tej rady będą tajne.

Śmierć postrzelonego robotnika którego zgubiła wódka

Jak to już donosiliśmy, w domu przy ulicy Obywatelskiej nr. 10 wynikło onegdaj krawawej zajście, w trakcie którego został postrzelony z rewolweru w brzuch 29-letni Jan Fus (Nowe Sady 29).

w sobotę rano w godzinę po dokonaniu operacji wyjęcia kul i Fus zmarł.

Sprawca postrzelenia okazał się Wacław Rosiak (Obywatelska 10), który został aresztowany.

Dochodzenie ustaliło, iż Fus w krytycznym czasie przechodził w stanie pijanym ul. Obywatelską. Przed domem nr. 10 potknął się i upadł na parterowe okno mieszkańca niejakiego Jana Markiewicza, wybijając szybę.

Jak się obecnie dowiadujemy,

Markiewicz przypuszczając, iż jest to jakiś napad na jego mieszkanie zaala mował swego sąsiada Rosiaka, który wybiegł z rewolwerem w rękę i nie namyślając się strzelił dwu krotnie w stronę pijanego Fusa.

Pod kołami

samochodu i tramwaju

Na ul. Nowomiejskiej 12 na przechodzącego przez jezdnię 28-letniego Romana Walińskiego, zamieszkałego przy ul. Drewnowskiej 2, najechał samochód, prowadzony przez szofera Michała Krygiera. Waliński siedzi w stanie podchmieleonym. Szofer jechał w zbyt szybkim tempie i wpadł w pełnym pędzie na przechodzącego.

Waliński doznał ogólnych bardzo ciężkich uszkodzeń ciała i w stanie ciężkim pogotowie ratunkowe przewiezło go do szpitala św. Józefa. Szofera zatrzymano do czasu wyjaśnienia sprawy.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Główniej miał miejsce wczoraj tragiczny wypadek. Na przystanku tramwajowym wsiadł do wagonu 40. letni Ignacy Bich, mieszkaniec Łowicza (Jamna 28). Bich, który ułokował się na peronie, był kotapletnie pijany i staniał się na nogach. Gdy wagon ruszył i miał zwrotnice Bich nagle wypadł z tramwaju na jezdnię i omal nie dostał się pod przyczepny wagon.

Do broczącego krwią ofiary wypadku wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził głębokie rany głowy i ogólne potłuczenie. Po nałożeniu opatrunków łowiczanie został odwieziony do szpitala. (p)

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
12.15 Koncert w wyk. orkiestry salonowej.
13.30 Muzyka (płyty).
15.30 Muzyka (płyty).
16.00 Lekcja języka niemieckiego.
16.15 Popularne utwory poważnych kompozytorów.
16.45 „Rozkosze przyjaźni” — skecz.
17.00 „Mieszkanie współczesne” — „Hygiena mieszkania i celowe przedrobki” — pogadanka.
17.15 Wiersz W. Brzozowskiego.
17.20 Recital Józefa Madeja (klarnet).
17.50 „Żywe amory” — pogadanka przyrodnicza.
18.00 Piosenki w wyk. Marji Korabianki.
18.15 Muzyka lekka (płyty).
18.30 Dwie bajki dla dzieci: 1) „O cioci żabie”, 2) O młodszym braciszku” — wygłosi wuj Stef.
18.40 O wszystkim potroszku.
18.45 Najpiękniejsze soprany (płyty).
19.50 Pogadanka aktualna.
20.00 Audycja żołnierska „Na manewrach”.
20.30 Mało znane utwory (płyty) z objaśnieniami dr. E. Elsnerówny.
21.00 Wesola audycja muzyczna „Wszystko dobre, co się dobrze kończy”.
21.30 Wieczór literacki.
22.00 Koncert symfoniczny.
23.15 Muzyka taneczna.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE
Stuttgart (523)
00.00 Opera Bizeta „Djamileh”, Uwertura „Karnawał rzymski” Berlioz, Koncert fortepianowy Es-dur Liszta. Strassburg (349)
21.00 Fantazja „Harold we Włoszech” Berlioz, Koncert fortepianowy i „Les Preludes” Liszta.
Rzym (420)
20.40 Operetka Eyslera „Miłość księżca”.
Bukareszt (365)
20.15 Kwintet fortepianowy Castelnovo - Tedesco.
Bero-Muenster (540)
21.35 Uwertura i Symfonia Boccheriniego i Uwertura Cherubiniego
Praga (470)
21.20 Kwintet smyczkowy Es-dur Dworzaka.
Budapeszt (550)
20.05 Drobne utwory klasyczne.

„Wyprawy krzyżowe” DZIŚ UROCZYSTA PREMIERA W „EUROPIE”.

Na ekranie kina „Europa” ukaże się dziś po raz pierwszy nowe monumentalne arcydzieło „króla reżyserów”, Cecil B. de Mille’a p. t. „Wyprawy krzyżowe”. Jest to potężne, olśniewające widowisko filmowe o bohaterskim królu Anglii, Ryszardzie Lwie Serce i księżniczce Berengarii. Po takich sukcesach, jak „Dziesięcioro przykazań”, „Król królów”, „W młodości”, „Bezbożne dziewczę” — „Wyprawy krzyżowe” są koroną twórczości mistrza Cecil B. de Mille’a. „Wyprawy krzyżowe” są filmem zakrojonym na wielką skalę, filmem, jaki się ukazuje na ekranach świata raz na 10 lat. Obsada niezwykła: piękna i pełna wdzięku Loretta Young, Henry Wilcoxon, znany z filmu „Kleopatra”, Józef Schildkraut jako przewrotny hrabia de Monferrat i poraż pierwszy młodociana Katherine de Mille, córka reżysera i wielu, wielu innych.

TO NIE TO.

Opa: — O czym pan myśli, panie doktorze?
On: — Ja? O małżeństwie nie myślę!

LINJA

— Niech mi pani zdradzi swoją tajemnicę smukłej linji. Jak pani to robi?
— Nie robię z tego tajemnicy. Usiłuję utrzymać dom z dochodów mego męża.

Urząd pocztowy Łódź XI

zostanie dziś uruchomiony

Zgodnie z naszą zapowiedzią, nastąpi w dniu dzisiejszym uruchomienie urzędu pocztowego Łódź XI przy ul. Piotrkowskiej 135.

O godzinie 10 rano w obecności zaproszonych przedstawicieli władz ks. Bączek dokona poświęcenia nowego urzędu, poczem niezwłocznie nastąpi normalne urzędowanie.

Urząd pocztowy Łódź XI będzie posiadał wyłącznie charakter nadawczy. Przyjmować on będzie czeki na P. K. O. dalej załatwiać będzie wpłaty i wypłaty oszczędnościowe P. K. O., przyjmowanie paczek listów wartościowych, poleconych, itp. pesz.

Również odbywać się będzie przy mowanie międzymiastowych rozmów telefonicznych i sprzedaż znaczków. (p)

Pożar w fabryce

wyrobów ceramicznych

W fabryce wyrobów ceramicznych Ramischa przy ul. Ciasnej 21 wybuchł pożar, który wszczął się od nadmiernej gorączki w piecu do wypalania glinianych wyrobów.

Na ratunek przybyła straż ogniowa, która zdołała pożar opanować nie dopuszczając do całkowitego zniszczenia budynku fabrycznego. Spłonął jedynie dach oraz uszkodzone zostały urządzenia fabryki. Straty spowodowane przez pożar obliczono na 1000 zł.

Chleb zdrożał o 5 groszy na bochenku

Jak to już donosiliśmy, cech piekarzy w Łodzi na ostatniem swem zebraniu uchwałił podwyższyć cenę chleba o 10 proc., motywując to zwyżką cen zboża i maki.

Jednocześnie uchwalono zwyżkę cen chleba wprowadzić z dniem 16 b. m., t. j. z dniem dzisiejszym.

Od dziś zatem bochenek chleba dwukilowego ciemnego kosztować będzie zamiast dotychczasowych 45 — 50 groszy, zaś dwukilowy bochenek chleba jasnego zamiast dotychczasowych 50 gr. 55 gr.

Terror krawców Kwasmem solnym oblali żonę lamistrzjka

Na posesji przy ul. Zgierskiej nr. 42 została oblana kwasem solnym żona krawca Kajla Liba Argiewicz. Mąż Argiewiczowej dostarczał gotowe ubrania do składów Szulca przy ul. Podrzecznej 14, co inni strejkujący nie chcieli tolerować. — Grupa czeladników zniecała napadło na mieszkanie Argiewiczów i oblewając gotowe ubrania poparzyła również Argiewiczową, której pomocy udzieliło pogotowie miejskie. Za zbiegłymi terystami strejkowymi wdrożono poszukiwania.

Czarniecka Góra objęta strefą zniżek kolejowych

Jak się dowiadujemy, Czarniecka Góra zaliczona została do uzdrowisk, które objęte są zniżkami kolejowymi.

Kino „CZARY” Cegielniana 2. Dziś i dni następnych!

I. — Rewelacyjny film salonowo-sensacyjny, demaskujący działalność aferzystów bankowych NIEBIESKIE PTAKI W rol. gł.: Gerda Maurus, Paweł Hartman i Oskar Homolka Początek o godz. 4 — Na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 54 grosze

II. Przebojowa arcykomedia polskiej produkcji Parada rezerwistów W rol. gł.: Adolf Dymśa, Walter, Sielański, Markiewiczówna i in. Na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 54 grosze

Zaszczytne porażka i niechlubne remis

Polska - Lotwa 3:3 (0:2)

Widmo porażki nad drużyną polską

Wbrew przewidywaniom mecz Polska — Lotwa, zamiast spodziewanego zwycięstwa, przyniósł nam tylko mało zaszczytny wynik remisowy, a co ciekawsze nawet na tą nierozstrzygniętą Polskę musiało dobrze popracować, by nie zejść z boiska pokonana. Zawisło nad nią widmo porażki, gdyż pierwsza połowa zawodów zakończyła się wynikiem 2:0 na korzyść Lotwy. Trzeba było dużego wysiłku, by handicap dany lekkomyślnie przeciwnikowi, wyrównać.

Mecz zgromadził rekordową ilość widzów. Na stadionie ŁKS zebrało się ponad 15 tys. osób, liczba rekordowa. W loży honorowej miejsca zajęli: prezes P. Z. P. N. gen. Bończa - Uzdowski, prezes PKO. płk. Głabisz, gen. Miller, prezydent miasta inż. Głazek, starosta łódzki dr. Wrona, inspektor policji Niedzielski. — Pierwszą na boisko wbiegła drużyna Lotwy w białych kostiumach, z nią polacy w czerwonych koszulkach i białych spodenkach. Odegrano hymny państwowe, obowiązkowe zdjęcia i rozpoczęto grę.

Już w pierwszych minutach gry stało się jasnym, że nasza reprezentacja nie oparta na jakimś szkieletcie, jest zlepkiem nierozumiejących się wzajemnie graczy, a ma też wybitnie słabe punkty. Zgola niepotrzebnie znalazł się w niej Nawrot, chociaż miał grać Smoczek. Haliszka wykazał zupełny brak formy. Sroczyński wprowadzał chaos. — Trójka środkowa napadu zupełnie niezgrana, przyczem Nawrot paraliżował tu akcje. Cała pomoc trzymała się w defenzywie i nie wspierała i tak słabego ataku, który otrzymywał piłki dzięki Michalskiemu, który silnym wykopem przenosił grę na stronę przeciwnika.

Mimo tych wybitnie słabych stron oddano na bramkę Lotwy kilka strzałów. Pięknym był zwłaszcza strzał Kniola z 25 mtr. Bramkarz zdołał go zatrzymać. Mało brakowało, by Polska w tym okresie gry, zdobyła bramkę. W ostatniej chwili prawy pomocnik odbił piłkę głową z linii bramkowej.

Lotwa prędko oswoiła się z terenem, a widząc, że przeciwnik nie jest groźny, sama zaczęła atakować. W 10 min. Piasecki wyłapał niebezpieczną centrę. Gra staje się wyrównana. O przewadze Polski nie ma mowy. Lotysze przedostają się pod naszą bramkę. Długimi podaniami mają pomoc, są szybcy i w 23 m. Haliszka daje się minąć przeciwnikowi. Pada centra z prawej strony, wybiega Piasecki, zderza się z Michalskim, nie może złapać piłki, a Peterson strzela lekko do pustej bramki.

Konsternacja w drużynie zwiększa się, gdy pada druga bramka dla Lotwy z dalekiego strzału Vitolsa. Piłka trafiła w słupek i wpadła do siatki. Spóźnioną interwencję Piaseckiego tłumaczy się tem, że miał zasłonięte pole widzenia.

Wreszcie w 31 min. zdecydowano się wycofać Nawrot. Na boisko wszedł Smoczek. Gra ataku polskiego od razu zyskała, lecz pomoc nadal nie wspiera go należycie.

Podczas przerwy zdecydowano się na dalsze zmiany. Przeździecki zastąpił Haliszkę w bramce gra Keller, a Malczyk z Kni-

olą zamieniają pozycje. Zmiany te wychodzą na dobre. Drużyna rozpoczęła grę z wielką ambicją i okazała dużo serca w walce. Już w drugiej minucie Smoczek w zamieszaniu podbramkowym, zdobył pierwszą bramkę. Na widowni entuzjazm. W 9 min. za mieszanie podbramkowe wykorzystuje Malczyk, strzelając drugą bramkę, przyjętą z wielką radością przez widzów.

Radość nie trwała długo, w niespełna dwie minuty strzela z daleka Taurins i Keller robi ten sam błąd co Piasecki przy drugiej bramce. Mimo robinzonady, goal! Widownia na chwilę zamilkła, ale po chwili znów zaczyna dopingować swoich. Polska uzyskuje teraz zdecydowaną przewagę. Lotysze bronią się dzielnie. Po rzucie wolnym, bitym przez Riesnera, dostaje piłkę Borowski i w 21 minucie zdobywa trzecią bramkę. Tempo gry po przerwie podyktowane przez polaków, było znowu bardzo szybkie.

Wysiłek ten kosztował ich wiele. Energia osłabła, nie starczyło jej na uzyskanie zwycięstwa. — Sprytny Smoczek inicjuje jeszcze kilka ataków, grając przeważnie prawą stroną, gdyż Kniola okazał się słabszym, lecz kończy się tylko na momentach podbramkowych. Jeden z nich najdogodniejszy, zaprzepaścił Kniola. Będąc sam z piłką na kilka metrów przed bramką, strzelił słabo prosto w ręce bramkarza. Zmęczenie daje się graczom coraz bardziej we znaki. Mecz kończy się rzutem z rogu pod bramką Lotwy.

Sama gra nie była efektowna. Lotysze grają szybko, prosto, nie mał prymitywnie, ale przewyższali naszych doskonałą kondycją i bili na głowę w walce o piłkę. Najlepszą częścią była prawa strona: obrońca Lauks, prawy pomocnik, prawoskrzydłowy i Peterson na środku ataku. Reszta w miarę przeciętna, szkolona na wzorach szwedzkich. Wszyscy gracze mają bardzo silny wykop, z techniką natomiast jest gorzej.

Nes zespół należy szczegółowo omówić. Piasecki w bramce grał z wyraźną tremą. Nic dziwnego, pierwszy mecz międzypaństwowy i to wobec tak licznych audytorjum. Keller, był pewniejszy, ale miał też i mniej pracy, pozatem pozował trochę. Obaj nie wykazali klasy międzynarodowej. Najlepszym graczem w naszej drużynie był bezsprzecznie Michalski w obronie. Ten grał świetnie przez cały czas, miał imponujące wykopy, interwenjował niezawodnie. Fliegel w takim towarzystwie musiał wypaść słabiej, ale pracował solidnie. W pomocy po pauzie doskonały był Góra, który rozegrał się świetnie. Sroczyński natomiast cały czas grał chaotycznie i nie umiał nawiązać kontaktu z napadem. Haliszka zupełnie bez formy, Przeździecki o klasę lepszy, obstawiał dobrze niebezpiecznego Taurinsa. W napadzie Nawrot dowiódł, że nadszedł kres jego kariery. Smoczek szybki, zwrotny, zdawał sobie radę z potężnym przeciwnikiem i szedł śmiało naprzód. Kniola i

Malczyk lepiej grali po przerwie w czym nie ma nic dziwnego, gdy z Nawrotem nie rozumieli się zupełnie. Borowski i Riesner byli niebezpiecznymi skrzydłowymi. Ogólne wrażenie — drużyna sklecona, ale nie pozbawiona talentów, do których trzeba zaliczyć Michalskiego, Górę i Borowskiego. Sędziował p. Frankenstein (Austria).

Po meczu Łódź podejmowała gości na bankiecie, wydanym w salonach Grand-Hotelu.

Opinie o meczu

Lotwa jest naogół zadowolona z wyniku. Kapitan drużyny lotewskiej, Lindmanis oświadczył: „Przed wyjazdem urządziliśmy plebiscyt: 50 proc. głosów przewidywało nam porażkę, 30 — opowiedziało się za wynikiem remisowym i 20 za naszym zwycięstwem. Z wyniku jestem zadowolony. Grało się nam dobrze”.

Prezes lotewskiego związku piłkarskiego płk. Redlichs mówi: „Gra była szybka, twarda obustronnie. Z wyniku jestem zadowolony. Zgoda waliście nam piękne przyjęcie, Czujemy się w miłym obowiązku

zrewanżować w Rydze”.

Trener drużyny lotewskiej, Woggenhuber (Węgry) mówi, że jego chłopcy mogli wygrać. Zdobyli oni bramki wypracowane, podczas gdy bramki polaków, zwłaszcza pierwszą i trzecią były bardzo szczęśliwe. Moi chłopcy — mówi trener — grali początkowo dobrze, lecz gdy strzelił im dwie bramki zaczęli się tracić. Polacy są moimi starymi znajomymi. Dziś w waszej drużynie widziałem same nowe twarze.

Rzecz zrozumiała, że w obrotach przeciwnym zdania różnią się biogunowo. Inż. Przeworski naprzykład jest zadowolony, jeśli chodzi o stronę organizacyjną meczu. Sportowa strona wypadła, zdaniem jego, znacznie gorzej, lecz tłumaczy to szeregim przyczyn. Drużynie swojej aplikuje trening.

Trener Spojda, który bawi obecnie w Łodzi, mówi otwarcie, że gra mu się nie podobała, że była chaotyczna. Nawrota ocenia jako bardzo słabego i dziwi się, że pozwoliliśmy sobie narzucić górny system gry, który nam zupełnie nie odpowiada.

Skarbnika PZPN mjr. Świątka interesuje tylko strona finansowa, a z tej jest zadowolony.

Polska-Niemcy 0:1 (0:1)

Koncertowa gra Albańskiego i Martyny

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy, rozegrany we Wrocławiu, zgromadził około 45 tys. widzów na stadionie im. Goeringa. Ze wszystkich stron Rzeczy przybyło do Wrocławia pociągi popularne. Stała się też licznie i polska kolonja, która przez cały czas zawodów, wytrwale dopingowała naszych piłkarzy.

Zawody rozpoczęły się częścią oficjalną. Odegrano hymny państwowe, poczem rozpoczęto grę.

Mecz zakończył się nikłym zwycięstwem Niemców w stosunku 1:0. Wynik ten należy uznać dla nas za bardzo pomyślny. — Nie walczyliśmy przeciw w najlepszym składzie, podczas gdy Niemcy mieli najsilniejszą drużynę i będąc pewni zwycięstwa, przewidywali, że zdobędą przynajmniej pięć bramek. Przeciwnie w tym samym składzie Niemcy zamierzają grać przeciwko Anglii, a to jest dla nas najlepszą rekomendacją, skoro na obcym terenie utraciliśmy z takim prze-

ciwnikiem tylko jedną bramkę.

Bezwzględnie drużyna niemiecka była zespołem lepiej wyszkolonym technicznie i miała cały czas przewagę. Niemcy byli też szybsi i mieli niebezpieczniejszy atak. Mimo to, Polska grała nad wyraz ambitnie i ofiarnie, a pierwszeństwo pod tym względem należy oddać formacjom defenzywnym. Atak nasz, który nie był najlepszą częścią drużyny, potrafił wykorzystać wszystkie słabe strony przeciwnika i często zmuszał go do obrony.

Szerfke, jako kierownik, grał zupełnie bez głowy i zamiast jakiejś celowości, wnosił do tej linii tylko chaos i zamieszanie, niwecząc wysiłki czy to Artura, czy też Kisielińskiego. Niezły w ataku był też Gemza, lecz bliskie sąsiedztwo Szerfkego wpłynęło ujemnie na skuteczność gry słazaka. Słaba gra ataku Polski miała ten skutek, że cała drużyna musiała się trzymać taktyki defenzywnej.

Koncertowo wprost grali bramkarz Albański i Martyna. — Zaledwie raz tylko udało się kierownikowi ataku niemieckiego, słynnemu Conenowi, uchodzącemu za najlepszego napastnika w Europie, zdobyć bramkę. Padła ona w pierwszej połowie zawodów, w 23 minucie. Polska tylko dwa razy poważnie zagroziła bramce niemieckiej, lecz ostre strzały obronił w pięknym stylu Jacob.

Najlepszym na boisku był Martyna. Grał spokojnie, pewnie, miał czysty niezawodny wykop. Doniec dostroił się do niego, grał żywo i odważnie. Linja pomocy bardzo pracowita, grała z wielkim poświęceniem i wytrzymała szybkie tempo do ostatniej chwili. Pod koniec zawodów, kiedy to Niemcy dążyli wszystkimi siłami do podwyższenia wyniku, wyróżnił się swą ofiarną grą Dytko, który pracował za trzech. — Publiczność okazywała wielkie niezadowolenie z gry swej drużyny, w ciągu ostatnich 15 minut. W ostatnich okresach inicjatywę przejęła polska drużyna i starała się wyrównać. Niemcy jednak, w obawie o utratę skromnego zwycięstwa, zastosowali ta-

ktę defenzywną, grając wyrażnie na czas.

W drużynie niemieckiej wyróżnił się w ataku Conen i Sifling.

Prasa niemiecka, podając sprawozdanie z tych zawodów, podkreśla, że zwycięstwo drużyny niemieckiej było zasłużone, jednak w zbyt skromnym stosunku, wyróżniając przytem przede wszystkim Albańskiego i Martynę, którym głównie przypisują zasługę tak nieznacznej porażki polaków. Albański, zdaniem Niemców, wykazał nadzwyczaj wysoką klasę. Opinie te są naogół zgodne.

Niemcy-Estonja 2:1

W Szczecinie drugi garnitur Niemiec pokonał w międzypaństwowym meczu piłkarskim reprezentację Estonji w stosunku 2:1. Niemcy przez cały czas górowali nad przeciwnikiem.

Sparta zdobywa puchar Europy

Finałowy mecz o puchar Środkowej Europy rozegrany w Pradze między Spartą z Pragi a Ferecarrossi, zakończył się pewnym zwycięstwem Sparty w stosunku 3:0, dzięki czemu Sparta zdobyła puchar.

Walasiewiczówna pobija rekord światowy

Na zawodach lekkoatletycznych w Sosnowcu Walasiewiczówna w biegu na 250 mtr. podjęła próbę bicia rekordu światowego. Próba powiodła się, gdyż Walasiewiczówna uzyskała wynik 30,8 sek., co jest wynikiem lepszym od dotychczasowego rekordu.

Pozatem w biegu 100 mtr. Walasiewiczówna wyrównała rekord światowy czasem 11,7 sek. zaś w biegu 60 mtr. osiągnęła czas 7,7 sek. Na zawodach tych Wajsońska rzuciła dyskiem 38,27 mtr. i Kwaśniewska oszczepem 40,29 mtr.

Łódź-Zagrzeb 2:1 (1:1)

Cenne zwycięstwo hazenistek

Drugi mecz reprezentacji Łodzi z hazenistkami Jugosławii, które wystąpiły tym razem jako reprezentacja Zagrzebia, zakończył się pięknym zwycięstwem Łodzi w stosunku 2:1 (1:1).

Zwycięstwo to jest w pełni zasłużone, gdyż Łódź grała rzeczywiście dobrze i w drugiej połowie miała wybitną przewagę, pieczętując ją zdobyciem zwycięskiej bramki. Jugosłowianki nie mogły zaimponować, przeliczyły się one z własnymi siłami. Rozegranie pięciu spotkań w ciągu tygodnia, w tem czterech dość ciężkich okazało się ponad siły nawet dla mistrzyni świata. Zbyt wielki wysiłek musiał się odbić ujemnie na ich grze.

Nawet w pierwszej połowie Łódź miała więcej z gry i pierwszą zdobyła bramkę przez Polomską w 11 min. Jugosłowianki zrewanżowały się w 19 min. przez swą najlepszą strzelczynię

Beziki. Wszystkie ataki Łodzi paraliżuje niezawodna bramkarka Cimperman.

Po pauzie łodzianki uzyskują dużą przewagę i chwilami bombardują wprost bramkę swych przeciwniczek. Bramkarka jugosłowiańska wykazuje świetną orientację, chwytła i odbija wszystkie piłki. Jej wspaniała gra chroni drużynę od klęski. Sporadyczne wypadki Zagrzebia obrona łódzka likwiduje szczęśliwie. Kordowska też nie przepuszcza ani jednej piłki. Cała niemal druga połowa zawodów stoi pod znakiem pojedynku świetnej Cimperman z atakiem Łodzi. W ostatniej minucie gry szale zwycięstwa dla Łodzi przechyliła Głazewska, strzelając pięknie w róg. Mistrzyni świata przegrała w Polsce po raz drugi. Sędziował p. Lipiński. Zawody odbyły się jako przedmec spotkania Polska — Lotwa.

Trójmecz lekkoatletyczny

W Chorzowie odbył się ciekawy trójmecz lekkoatletyczny Wrocław — Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki, który zakończył się zwycięstwem Wrocławia 123 pkt. przed Śląskiem Polskim 106 pkt. i Śląskiem Niemieckim 69 pkt. — Na zawodach tych Sznajder skoczył o tyczce 3.90 mtr., Nowosielski osiągnął w biegu 110 m. płotki 15,7 sek. i Hartlik w biegu 5 km. 15,54. — Pozałem startowała Kwaśniewska, która rzuciła oszczepem 40.68 m. i Walasiewiczówna, która przebiegła 100 m. w 12,1 sek.

Mistrzostwa kolarskie na szosie pod Krzywiem

W dniu wczorajszym odbyły się na szosie pod Krzywiem mistrzostwa kolarskie województwa łódzkiego dla turystów i juniorów. W biegu dla turystów na dystansie około 53 km. zwyciężył Pietrusiński (Świt) 2 godz. 6 min. 40 sek., przed Kermenem P. (LTK) i Świątkiem (LKS). W wyścigu o mistrzostwo juniorów na dystansie 75 km. zwyciężył Bulak A. (Bieg) w czasie 2 godz. 35 min. przed Mazurkiewiczem (Strzelec, Głowno) i Błaszczyskim (niestow.). Startowało 44 kolarzy.

Prusy Wschodnie — Polska Północna

W Królewcu odbył się mecz lekkoatletyczny między reprezentacją Prus Wschodnich a reprezentacją Polski Północnej, który zakończył się zwycięstwem Niemców w stosunku 71,5 pkt. : 62,5 pkt.

Nowy rekord w sztafecie

Na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie sztafeta Legji ustatkowała w sztafecie 4x200 mtr. nowy rekord Polski wynikiem 1.32,9.

K. Brauer najlepszym tennistą Łodzi

W dniu wczorajszym został zakończony turniej tenisowy o tytuł najlepszego łódzianina w tenisie. Pierwsze miejsce zajęła para Stetka, Schroeder przed parą Engel — Stera.

Mistrzostwa łucznicze Łodzi

W dniu wczorajszym odbyły się na strzelnicy SKS-u przy ul. Piastowskiego zawody łucznicze o mistrzostwo Łodzi. W konkurencji męskiej tytuł mistrza zdobył Gałęzowski (Związek Młodzieży Ludowej), zaś w konkurencji żeńskiej mistrzostwo zdobyła Mardylówna z SKS-u.

Balony już wystartowały

Czy „13-ka” przyniesie zwycięstwo „Polonii”

WARSZAWA, 15.9. (PAT). — Drugi dzień zawodów Gordon Beneta 1935 r. rozpoczęto konkursem szybowców ciągniętych na linach przez samoloty. Pierwsze miejsce zajął Antoni Kocjan, przebywając w powietrzu 29 minut. Następnie odbył się wyścig samo-

lotów na trasie Mokotów — Ochota — Okęcie. Pierwsze miejsce zajął samolot „Super — P” wykazując wspaniałą sprawność i kolosalną szybkość. Samolot ten mimo, iż startował ostani, przegonił wszystkie samoloty i wylądował pierwszy. Pilotowany był przez Orlińskiego.

O godz. 14 min. 30 przybył na lotnisko premier Stawek, a niedługo potem p. prezydent Rzplitej.

Po starcie balonu „Goplo” z radjostacją i balonu „Syrena” z począ startowały w przewidzianej kolejności balony, biorące udział w zawodach.

Pierwszy startował balon „Belgja” a jako 13-ty „Polonia” z załogą Burzyński i Wysocki. Przy poszczególnych startach odegrano hymny państwowe państw biorących udział w zawodach. Po startach zawodników, startował jeszcze balon „Legionowo” z począ lotniczą.

Wieści z ringów polskich

Warta zwycięża w meczu bokerskim Warszawiankę 11:5

W towarzyskim meczu bokerskim w Warszawie Warta poznańska pokonała Warszawiankę 11:5. M. in. Doroba osiągnął wynik remisowy z Szymurą.

W meczu bokerskim w Poznaniu Sokół pokonał Inowrocławską Orławię w stosunku 10:6.

Bokerskie mistrzostwa Warszawy

W Warszawie odbyły się wczoraj dalsze mecze o mistrzostwo drużynowe okręgu, których wyniki były następujące:

Makabi — Gwiazda 9:7. Z trudem wywalczony zwycięstwo Makabi nad osłabioną brakiem Rotholca Gwiazdą. Polonia — CWS 9:7. PZL — Skra 9:7. Skoda — Fort Bema 10:6.

Łódź-Kalisz 3:1 (3:1)

Sowiak i Król zawadzili pod bramką

W Kaliszu bawiła w niedzielę reprezentacja piłkarska Łodzi, która w meczu międzymiastowym pokonała Kalisz w stosunku 3:1 (3:1). Łodzianie grali nierówno. Obok dobrych tyłów, w których wyróżnili się Karasiak oraz pomoc, atak grał nieprodukcyjnie i nie wykorzystywał szeregu dobrych piłek. — Kaliszanie grali b. ambitnie, ustepowali jednak wyraźnie w polu lepszym technicznie przeciwnikowi. W ataku Łódzkiem dużo sytuacji zmarnowali Sowiak i Król. Sędziował p. Thiel. Widzów przeszło 1000.

Kraków-Lwów 2:1 (2:0)

W międzymiastowym meczu piłkarskim Kraków pokonał we Lwowie reprezentację Lwowa w stosunku 2:1 (2:0). Bramki dla Krakowa zdobyli Habowski i Łyko, zaś dla Lwowa Niechoci. Sędziował w. Wacek Kuchar.

W meczu piłkarskim w Bydgoszczy ligowa Warta pokonała Polonję (Bydgoszcz) 2:0.

Międzynarodowe zawody w cyrku „Sport-Palace”

Zbliżający się ku końcowi turniej zapasniczy o mistrzostwo Polski w cyrku „Sport - Palace” przynosi coraz nowe sensacje i niespodzianki. Niespodzianką były porażki Szymkowskiego, Grabowskiego i Zeisiga. Pierwszy, aczkolwiek jest w dobrej formie, uległ wczoraj wiedeńczykowi Benoldowi, który zawzięcie i w sposób bezwzględny dążył do zwycięstwa.

Grabowski natrafił na brutalnego Niemca Reumanna. Ten ostatni, będąc w nelsonie olbrzymia, sromotnie uciekł do lin. Grabowski, dopingowany przez galerję, chciał weciągnąć przeciwnika z powrotem na dywan. W tym momencie Reumann podstępnie odopchnął się od lin tak, że Grabowski stracił równowagę i padając tyłem runął na plecy. Reumann momentalnie przytrzymał go. W ten sposób uzyskane zwycięstwo wywołało nieszmac na widowni.

Walka amerykańska Krausera z Schikatem była niezwykle emocjonująca. Zwyciężył Krauser, który

wykazuje większą bojowość i zapal do walki.

Miazio dzielnie bronił się przed atakami potężnego włocha Trawagliniego. W 18 min. niefortunny kontratak zdecydował o zwycięstwie Trawagliniego.

Wreszcie berlińczyk Krien po żywej walce pokonał Zeisiga. Dziś w poniedziałek sensację budzi walka decydująca Tornowa z Niemcem Reumannem, decydująca groźnego Benolda z Krasnerem oraz decydująca Nielsena z Trawaglinim. Szymkowski staje do decydującej walki z Krotnem, a Miazio z Zeisigiem.

W meczu lekkoatletycznym Lwów pokonał Kraków w stosunku 97:66. M. in. Niemiec osiągnął na meczu tym w biegu 110 mtr. płotki czas 15,2 sek., a więc lepszy od dotychczasowego rekordu Polski. Wynik ten jednak nie może być uznany za rekord, gdyż Niemiec przewrócił dwa płotki.

Teatr ROZMAITOŚCI tel. 112-25. Ostatnie dni gościnnych występów znakomitego teatru „Ararat” 8-ci tydzień rekordowego powodzenia program p. n. A GEDYLE OJF DER BURE. Dziś 1 przedst. o 9.30 w. Ceny popularne

Wyścig amerykański na torze w Helenowie

W nadchodzącą niedzielę 22 b. m. odbędzie się w Łodzi na torze w Helenowie sensacyjny trzydniowy wyścig amerykański na wzór sześciodniówek, przy udziale najlepszych kolarzy wyścigu Warszawa — Berlin. Ze strony kolarzy niemieckich startują następujące pary: Wierz — Hauswald, Boehm — Krueckl, Ruland — Leppich. Z pośród tych kolarzy Boehm jest mistrzem Rzeszy na rok 1935. Z kolarzy warszawskich wystąpią następujące pary: Michalak — Popończyk, Napierała — Kapiak i Starzyński — Targoński. Wyścig ten będzie najwięcej atrakcją tegorocznego sezonu kolarskiego w naszym mieście.

Śląsk remisuje w Tomaszowie

W Tomaszowie odbył się wczoraj towarzyski mecz piłkarski między robotniczą reprezentacją Śląska a miejscową Lechią. Po ciekawym przebiegu gry mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:3). W pierwszej połowie Lechia prowadziła już 3:1 i dopiero po przerwie Śląsk potrafił wyrównać. Dla Lechii bramki zdobyli Godaj, Pawłowski i Goździk, zaś dla Śląska Zynger, Golec i Koszyca. Widzów, jak na Tomaszów, dużo, gdyż 1500.

NA MANEWRACH



RADIOWA AUDYCJA ŻOŁNIERSKA PONIEDZIAŁEK 16. IX. O GODZ. 20.00

Fantastyczny rekord Stephens przebiegła 100 mtr. w 11,5 sek.

W Nowym Jorku odbyły się zawody lekko - atletyczne o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych. Sensacją był wynik zawodniczki Heleny Stephens w biegu na 100 metrów. Osiągnęła ona znakomity wynik 11,5 sek.

Jest to nowy rekord świata. Dotychczasowy rekord był w posiadaniu Walasiewiczówny i wynosił 11,7 sek.

Legja-Zagrzeb 0:4

Emocjonujący mecz Tłoczyński-Kukuljevic

W ostatnim dniu meczu tenisowego Warszawa — Zagrzeb wczoraj Pallada pokonał Wittmana w trzech setach 7:5, 6:4, 6:4, zaś Tłoczyński stoczył emocjonującą walkę z Kukuljevicem. Przy stanie 6:3, 5:7, 2:6, 6:1 i 6:6 mecz został z powodu ciemności przerwany i zostanie dokończony dzisiaj. Dotychczasowy wynik

brzmiał 4:0 dla tenisistów jugosłowiańskich.

Marynarze — kobiety

Po czteroletnim pływaniu po morzach zawinął do Havre'u żaglowiec francuski o symbolicznej nazwie „La femme”. Załoga żaglowca składa się wyłącznie z kobiet, a kapitanem statku jest wdowa po marynarzu, pani Dumont. Kptanowa Dumont wykształciła w ciągu tych czterech lat czternaście kobiet załogi na pilotki i kapitanów. Każdą z uczestniczek tego 4-letniego kursu kosztowała nauka na „La femme” do 30.000 franków.

Kopiec Józefa Piłsudskiego Konto w P.K.O. 444.

LUCK, 15 września. (PAT). — W niedzielę w Lucku przy 3000 widzów rozegrany został ostatni mecz o wejście do ligi pomie dzy lwowską drużyną „Czarni” i mistrzem Wołynia P. K. S. — Sensacyjne zwycięstwo odniósł PKS bijąc „Czarnych” 6:2 (2:1). Zwycięstwo to nie ma jednak wpływu na układ tabeli, gdyż mistrzem grupy zostali definitywnie „Czarni”.

Kino-teatr **METRO** **PRZEJAZD 2** **Dziś początek o 4**

Dziś premiera! **A. B. C. Miłości** **Najnowsza i najweselsza polska komedia muzyczna pt.**

Kino-teatr **ADRIA** **GŁÓWNA 1** **Dziś pocz. o 5 pp.**

Kino-Teatr **„MIRAZ”** **11 listopada 16** **(Konstantynowska)** **Dziś początek o g. 4**

Dziś poraż ostatni! **Dzieje genialnego prowokatora** **W rol. gł.: Olga Czechowa, Hilde von Stolz, Fritz Rasp.** **Następny program: „Jestem zbiegiem” w rol. gł. Paweł Muni**

„AZEF” **Nadprogram: Aktualności Pata**

Doktor
A.S. Tenenbaum
Piotrkowska 109, tel. 220-25
powrócił

Dr. med. **GUSTAWA
ZAND-TENENBAUMOWA**
Chor. Kobięc i Akuszerja
powróciła
Piotrkowska 109, tel. 220-25

Dr.
F. Praszki
powrócił
CEGIELNIANA 3.

DR. MED.
A. MAZUR
laryngolog
UL. PIŁSUDSKIEGO 65
POWRÓCIŁ

DR.
B. Robinson
choroby wewnętrzne
Piotrkowska 10, tel. 131-86
przyjmuje od 5—7 popoł.

Dr. med.
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych,
skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6, front II piętro,
telefon. 234-12
przyjmuje od 8—12, 2—4 i 6—9 wiecz.
W niedziele i święta od 8—1 pp.

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-
NERVOSIN”
R.P.S.M. 121599
ZNAK FABR.
z **KOGUTKIEM**
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
SPRZĘDAJA APTEKI

LODU

od najmniejszej ilości dostarcza
B. Rubinek, Południowa 39,
skład Nr. 43, tel. 148-05
Punktualna dostawa do mie-
szkań prywatnych.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzej 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, walczące
oc w zakres czyszczenia szaf, frons
rowania, cyklizowania i drutowania
posadzek. Sprzątanie bluz i masek
oraz pakowanie okien i drzwi na
zimę

Ceny niskie.

Tel. 108-47 przyw. firmy **RESTEL**
Czynny do godz. 7-ej.

DO SPRZEDANIA meble z jadalni,
gabinetu, sypialni i kuchni okazj.
rie. Wiadom.: Pomorska 81, front,
parter, od 9—10 i 3—5. 549...3

OKULARY, binokle najnowszych
fasonów. Wykonanie recept pp. le-
karzy oraz wszelkie reperacje po
cenach konkurencyjnych poleca
Optyk Urbach, Łódź, Piotrkowska
nr. 32, tel. 222-23.

Kino EUROPA

Narutowicza 20

Pocz. 4. 6. 8. 10

Dziś uroczysta premiera!

Potężne, olśniewające widowisko filmowe

WYPRAWY KRZYŻOWE



Korona twórczości „Króla reżyserów”

Cecil B. de Mille'a

realizatora filmów: „Dziesięcioro przykazań”, „Król Królów”, „W cieniu krzyża”, „Bunt młodzieży”, „Kleopatra” i w. in.

W r. gł.: **Loretta Young i Henny Wilcoxon**
„Wyprawy Krzyżowe” zostały wyprodukowane kosztem 3 milionów dolarów!